

Dariusz Kalina, Adam Malicki, *Dwory i pałace powiatu włoszczowskiego. Gmina Krasocin. Budownictwo rezydencjonalno-obronne na terenie województwa świętokrzyskiego*, Krasocin 2020, ss. 434

U progu lat dwudziestych XXI w. można już śmiało pokusić się o stwierdzenie, iż historia regionalna nie jest tylko chwilową modą, której rola ogranicza się do okazjonalnego aktywizowania wąskiego grona pasjonatów dziejów małych ojczyzn. Co istotne, przeszłość, zwłaszcza ta dotycząca najbliższej okolicy, zaczęła być również doceniana w środowiskach samorządowych niezwiązanych bezpośrednio z badaniami historycznymi. Dobrym przykładem jest w tym miejscu działalność gminy Krasocin. Realizuje ona z sukcesami szeroki projekt opieki nad zabytkami przewidziany na lata 2018–2021, a dodatkowo stała się instytucją finansującą w całości publikację pt. *Dwory i pałace powiatu włoszczowskiego. Gmina Krasocin. Budownictwo rezydencjonalno-obronne na terenie województwa świętokrzyskiego*¹, będącą przedmiotem niniejszej recenzji.

Na wstępie wypada przybliżyć sylwetki autorów, jak i cel badawczy determinujący charakter rozprawy. Warto zaznaczyć, że są oni regionalistami o znacznym dorobku, koncentrującym się głównie na obszarze zachodniej części regionu świętokrzyskiego ze szczególnym uwzględnieniem zabytków architektury oraz dziedzictwa kulturalnego. Siłą rzeczy przedmiotową publikację należy traktować jako kontynuację ich wcześniejszych zainteresowań. Ww. książka autorstwa Dariusza Kaliny i Adama Malickiego stanowi element szerszego projektu mającego na celu opracowanie obiektów rezydencjonalnych wszystkich sześciu gmin tworzących współczesny powiat włoszczowski, a pierwszy etap tych działań poświęcony został zabytkom gminy Krasocin.

Na uwagę zasługuje szeroka podstawa źródłowa pracy. Tworzą ją materiały o różnej proveniencji, pochodzące z zasobów archiwalnych wielu instytucji. Autorzy wykorzystali zwłaszcza źródła z Archiwum Państwowego w Kielcach oraz z Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Kielcach. Oprócz tego sięgnięto do zasobów Archiwum Państwowego w Radomiu, Archiwum Diecezjalnego w Kielcach, Biblioteki Kórnickiej PAN, Archiwum Sądu Rejonowego

¹ D. Kalina, A. Malicki, *Dwory i pałace powiatu włoszczowskiego. Gmina Krasocin. Budownictwo rezydencjonalno-obronne na terenie województwa świętokrzyskiego*, Krasocin 2020.

we Włoszczowie, Austriackiego Archiwum Państwowego w Wiedniu oraz archiwów prywatnych rodzin Niemojewskich i Jeliczków.

Przechodząc do omówienia poszczególnych części książki, trzeba zaznaczyć, że posiada ona konstrukcję charakterystyczną dla katalogów. Był to świadomy wybór, o czym dowiadujemy się z rozdziału *Od Autorów* (s. 9-15) pełniącego rolę wstępu. Zamieszczono tam dodatkowo przegląd stanu badań nad budownictwem rezydencjonalno-obronnym powiatu włoszczowskiego, a także związłą informację na temat zasobu źródłowego.

Interesująco przedstawia się kolejna część książki – *Drzewiej dworu budowanie* (s. 17-26). Jego naczelną intencją jest wprowadzenie czytelnika w wielowątkową tematykę związaną z realizacją kosztownego przedsięwzięcia, jakim była budowa dworu wraz z całą towarzyszącą mu infrastrukturą. Rzeczą znamieną, nie tylko dla tego rozdziału, ale i dla całej publikacji, są wyjątkowo obszerne cytaty ze źródeł. Dochodzą one niekiedy, jak w przypadku majątku w Olesznie, nawet do czternastu stron (s. 325-338). Bazując na traktacie *Krótką nauka budownicza Dworów, Pałaców, Zamków podług nieba i zwyczaju polskiego* wydanego w 1659 r., autorzy dokonali omówienia charakterystyki poszczególnych obiektów (dwór, pałac). Następnie przytoczyli kluczowe z punktu widzenia XVII-wiecznego budownictwa zalecenia odnośnie wznoszenia elementów budynków: fundamentów, ścian, dachów itp. Wątek ten został rozszerzony o listę ówczesnych reguł związanych z konstrukcjami stolarskimi (drzwi, okna). W bardzo zbliżony sposób zaprezentowano sposoby budowy dworów obowiązujące w XIX stuleciu. Bazą stał się w tym wypadku podręcznik Mikołaja Rougeta z roku 1828, który zawierał także materiał ilustracyjny w postaci gotowych projektów.

Dariusz Kalina i Adam Malicki słusznie postanowili zamieścić w publikacji informacje o obszarze badań, posiłkując się literaturą przedmiotu. Rozdział zatytułowany *Gmina Krasocin* (s. 27-46) omawia zmiany w przynależności państwowej, a także kościelnej tego terytorium. Warto podkreślić, że autorzy, zdając sobie sprawę z licznych zmian, które zaszły w tej materii podczas okresu niewoli narodowej, zwiększyli czytelność swojego przekazu dwunastoma mapami.

Główna i zarazem najobszerniejsza część dysertacji (s. 47-404) odpowiada katalogowi, w którym poszczególne rozdziały poświęcone są kolejnym z jedenastu miejscowości współtworzących gminę Krasocin. Znalazły się wśród nich oczywiście te, na terenie których znajdował się obiekt bądź obiekty rezydencjonalne. Są nimi kolejno: Chotów, Cieśle, Gruszczyn, Krasocin, Krasocin, Lasocin², Lipie, Ludynia, Oleszno, Ostrów, Sułków oraz Wola Świdzińska. Poszcze-

² Autorzy uwzględnili na swojej liście dodatkowo miejscowość Lasocin (współcześnie gm. Łopuszno), kierując się argumentami historycznymi.

gólne podrozdziały ułożone zostały w następującej kolejności: nazwa, położenie, kościół parafialny, historia oraz obiekt rezydencjonalny, natomiast w przypadku Lasocina, Ludyni i Oleszna poszerzono spektrum badawcze o założenie parkowe.

Zasadność oraz treść dwóch pierwszych podrozdziałów nie powinny budzić wątpliwości. Autorzy rozpoczynają swój wywód od zwięzłego wyjaśnienia nazwy miejscowości, bazując na opracowaniach, by następnie poinformować czytelnika o jej warunkach naturalnych i usytuowaniu obiektu rezydencjonalnego, w czym wydatnie pomaga materiał kartograficzny.

Pewne wątpliwości recenzenta budzi zastosowanie w niniejszej publikacji podrozdziału pt. *Kościół parafialny*. Za jego pomocą Dariusz Kalina i Adam Malicki starali się przekazać różnego typu informacje powiązane z dziejami jednostek administracji Kościoła katolickiego, budynków kościelnych, historii niektórych kolatorów bądź zaplecza ekonomicznego parafii. Trzeba pamiętać, że nie każda z wymienionych jedenastu miejscowości była siedzibą parafii. W ramach podrozdziałów omawiane są kościoły leżące poza powiatem włoszczowskim, jak np. Małogoszcz (s. 65-69) oraz Kozłów (s. 224-233). Dodatkowo ramy chronologiczne, w których poruszają się autorzy, nie zawsze pokrywają się z okresami funkcjonowania dworów na terenie konkretnej miejscowości. Wszystko to daje wrażenie nierównomierności opisu. Z jednej strony domyślam się pozytywnej intencji badaczy, którzy pragnęli uwzględnić w publikacji instytucję Kościoła, bardzo silnie powiązaną z właścicielami dworów. Chcieli też zapewne wzbogacić książkę o możliwie jak największą liczbę informacji, pozyskaną w trakcie żmudnych kwerend archiwalnych. Z drugiej strony uważam, iż zabrakło przede wszystkim klarownego uzasadnienia motywów takiego postępowania we wstępie.

Rozważania w przedmiocie konkretnych dworów lub pałaców są w książce każdorazowo poprzedzone podrozdziałem pt. *Historia*. Ma on w założeniu pokazać czytelnikom szersze tło, na jakim funkcjonowały obiekty rezydencjonalne. Jest to zabieg właściwy, tym bardziej, że zamek, dwór lub pałac nigdy nie istniały w próżni. Wygląd tych zabytków był uzależniony w dużej mierze od stanu zaplecza ekonomicznego i od roli, jaką pełniły dla one właścicieli. Autorzy zdają sobie z tego sprawę, dlatego też starają się przybliżyć czytelnikom dzieje poszczególnych miejscowości. Skupiają się głównie na losach kolejnych rodzin szlacheckich. Ponieważ zabieg ten jest elementem opisu każdej z jedenastu miejscowości, osoby zainteresowane mogą w łatwy sposób dowiedzieć się, jak na przestrzeni dziejów na skutek dziedziczenia, sprzedaży czy podziałów zmieniali się właściciele interesującego ich obiektu. Orientację w koligacjach rodzinnych ułatwiają stworzone przez Adama Malickiego tablice descendentów rodzin Dobieckich (s. 154), Niemojewskich (s. 304) oraz Szafranców (s. 136).

Podrozdziały dotyczące obiektów rezydencjonalnych zaczynają się próbą ustalenia początków budowli w oparciu o literaturę przedmiotu. W dalszej części autorzy posilkują się często cytatami zaczerpniętymi z lustracji i inwentarzy, będącymi dla okresu staropolskiego jednymi z najlepszych źródeł do poznania stanu pałaców oraz dworów. Przy czym ma się nieodparte wrażenie, iż świadomie nie zdecydowano się na krytyczną analizę ww. materiału ani też na stosowanie zasad instrukcji wydawniczych dla źródeł historycznych, przedkładając liczbę i obszerność cytatów nad precyzję edycji. Ta sama uwaga tyczy się wyjątkowo obszernych fragmentów źródeł pochodzących z XIX-XX w. Dariusz Kalina i Adam Malicki korzystali w tym przypadku głównie z akt dyrekcji ubezpieczeń, a także z ksiąg hipotecznych oraz protokołów sporządzanych w trakcie przejmowania majątków na rzecz organów państwowych po II wojnie światowej. W zależności od miejscowości wymieniane są obiekty o różnicowanym charakterze i przeznaczeniu, począwszy od mieszkalno-reprezentacyjnych, a skończywszy na stricte gospodarskich, przez co czytelnicy mogą uświadomić sobie, jak złożonymi organizmami były siedziby szlacheckie.

Pomimo tego, że książka koncentruje się w przeważającej mierze na zagadnieniach związanych z samymi budynkami dworskimi, to badacze docenili rolę czynników społecznych. Dokonali tego poprzez stworzenie wykazów osób pracujących w majątkach Gruszczyń (s. 111-112) oraz Sułków (s. 377-378) w oparciu o XIX-wieczne księgi metrykalne. W ten sposób odbiorca może przekonać się, iż dwór, pojmowany w szerszych kategoriach, nie ograniczał się jedynie do właścicieli ani nawet dzierżawców, lecz była z nim związana liczna grupa ludzi wykonujących rozmaite czynności, wywodząca się zazwyczaj z najbliższej okolicy.

W końcowej części publikacji pt. *Materiały źródłowe* (s. 405-420) zamieszczono inwentarz majątku Oleszno z 1617 r., a także inwentarze wsi Cieśle i Sorków z lat 1620, 1629 i 1765 w analogicznej formie jak w poprzednich częściach publikacji. Całość zamyka wykaz skrótów (s. 421-423). Dysertacja posiada obszerną bibliografię (s. 424-434) tworzoną przez wykaz archiwów wraz z podaniem nazwy zespołów i sygnatur jednostek archiwalnych, źródeł drukowanych oraz literaturę przedmiotu obejmującą 172 pozycje.

Słowa uznania należą się włoszczowskiej drukarni Kontur, książka jest bowiem wydana starannie. Posiada twardą okładkę i odznacza się dobrą jakością papieru. Jednak tym, co zdaniem recenzenta wydatnie podnosi jej walory, jest bogaty materiał ilustracyjny, w dużej mierze kolorowy, i co jeszcze ważniejsze – czytelny. Składają się na niego liczne fragmenty map, źródeł pisanych oraz plany budynków pochodzące z archiwaliów. Nie zabrakło także zdjęć ukazujących wygląd obiektów w ubiegłym stuleciu, jak również fotografii prezentujących ich stan współczesny. Autorzy postarali się nawet o zamieszczenie w publikacji zdjęcia będącego kadrem z filmu, na którym widoczny jest dwór w Cieślach (s. 90).

Przechodząc do podsumowania, trzeba mieć na względzie charakter publikacji. Bezdyskusyjnie wpisuje się ona we wcześniejsze dokonania Dariusza Kaliny i Adama Malickiego na polu regionalistyki. Świadczy o tym przyjęta przez badaczy konstrukcja rozprawy i obrany sposób narracji nakierowany na prezentację materiału źródłowego. Nie dowodzi to braku umiejętności wyciągania wniosków czy przeprowadzania szerszych porównań, gdyż takie postępowanie jest obecne, chociażby w części poświęconej tzw. zborowi ariańskiemu w Ludyni (s. 254-266). Trochę szkoda, że nie zdecydowano się na jakieś zakończenie lub podsumowanie tak obszernej skądinąd pracy. Mając na względzie powyższe uwagi, pokuszę się o stwierdzenie, że rozprawę *Dwory i pałace powiatu włoszczowskiego. Gmina Krasocin. Budownictwo rezydencjonalno-obronne na terenie województwa świętokrzyskiego* można nazwać zbiorem materiałów i tak należy ją traktować.

Książka z pewnością spełni oczekiwania regionalistów zainteresowanych dziejami gminy Krasocin i powiatu włoszczowskiego. Dzięki zastosowaniu układu katalogu będzie ona szczególnie cenna dla osób poszukujących informacji o dziejach konkretnego obiektu. Poprzez warstwę faktograficzną jest solidnym punktem wyjścia do opracowania tematyki dworów z innej perspektywy i chociażby z tego powodu zasługuje na zauważenie przez środowisko naukowe. Obiektywnie należy docenić wieloletnią, prowadzoną z zaangażowaniem pracę autorów, która przyniosła wymierny, pozytywny efekt. Wypada też wyrazić nadzieję, że z równym powodzeniem zrealizują oni kolejne części swojego ambitnego projektu.

LECH FRĄCZEK

ORCID: 0000-0003-0207-4452

Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie